

Martwe dusze w ewidencji sierżanta żeniły się i odbywały ćwiczenia Olbrymie nadużycia w 7 p.p. w Chełmie

LUBLIN, 8.2 (tel. wł.). Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Lublinie rozpatrywał sensacyjną sprawę powództwa Skarbu Państwa, wytoczonego przeciw Henrykowi Zabłudowskiemu, sierżantowi 7 p. leg. w Chełmie. Zabłudowski, spełniając przez szereg lat funkcje podoficera kasowego pułku, dopuścił się olbrzymich nadużyć w ten sposób, że utrzymywał w ewidencji pułku t. zw. martwe dusze, wprowadzając w stan ewidencyjny pułku fikcyjnych oficerów i podoficerów, z których pobierał pobory do własnej kieszeni.

Nadużycia wykryła kontrola dopiero w listopadzie ub. roku, poczem Zabłudowski został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym w Lublinie. Przyznał on się do popełnienia przestępstw. Równocześnie został zawieszony w czynnościach płatnik pułku, por. int. Tymkiewicz Marcin, za brak dozoru nad czynnościami podległymi. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem procesu karnego przed wojskowym Sądem Okręgowym w Lublinie.

102 TYS. ZŁ. STRAT

Jak wielkie szkody poniósł w tej mierze Skarb Państwa, wynika z wysokości powództwa, które Prokurator Generalny wniosła w sumie 102.651 zł. 34 gr., zastrzegając się jednak, że w wypadku ujawnienia i stwierdzenia dalszych nadużyć zastrzeżenie sobie dalsze wystąpienia o zabezpieczenie Skarbu Państwa.

Zabłudowski nie ograniczał się tylko do fabrykacji martwych dusz. Uważał taki interes za zbyt mało dochodowy. Martwe dusze Zabłudowskiego musiały żyć, działać i pracować dla swego twórcy i tworzyć nowe życie, by dochody tego „mistrza martwych dusz” mnożyły się i nie wysychały.

MARTWE DUSZE ŻENIĄ SIĘ

Martwe dusze musiały... się żenić i rodzić dzieci.

W listopadzie 1929 roku wprowadził w stan ewidencyjny pułku dwóch fikcyjnych podoficerów zawodowych: plut. Kreska Władysława, żonatego, z 4 dziećmi, i innego plutonowego, również żonatego i z 4 dziećmi. W grudniu dodał sobie dalszych dwóch plutonowych, obu żonaty i obu z dziećmi, jednego z dwójkiem, drugiego z jednym. Za tych 19 osób pobierał uposażenie wraz z najrozsześciutkimi dodatkami za czas od listopada 1929 r. do listopada 1934 r. w sumie ponad 68.000 zł. Ukrywając nadużycia przed okiem władz przełożonych, fałszował księgi rachunkowe, rozkazy, dzienniki, przydzielając rzekomo fikcyjnych podoficerów do oddziałów pułkowych. Fałszował również metryki ślubu i urodzenia i tak umiał się urządzać i działać sprytnie, że przełożeni, nie przeczuwając nie złego, legalizowali je.

HOJNOŚĆ OSKARŻONEGO

Zabłudowskiego sprowadzono na rozprawę z więzienia. Przyznał się do popełnienia nadużyć, a na zażalenie sędzięgo, czy uznaje wniesione przeciw niemu powództwo Skarbu Państwa w wysokości przeszło 102 tysięcy złotych, odpisał, że uznaje je, a gdyby Skarb Państwa żądał więcej, to może i to uznać. Na rozprawie przyznał się Zabłudowski nie tylko do popełnienia przestępstw już nadużyć, lecz wyliczył i inne jeszcze. Ulokował on w listach ewidencyjnych pułku jeszcze 3 innych fikcyjnych podoficerów, z których pobierał pobory służbowe. W roku 1929 przenosił ich kolejno do rezerwy, pobierając za każdego odprawę.

MARTWE DUSZE NA ĆWICZENIACH

Nadużycia Zabłudowskiego przybrały tak wielkie rozmiary, że sam pozwany nie pamięta, ile sprzeniewierzył, względnie jaką liczbę fikcyjnych podoficerów i oficerów obracał. W roku 1929 lub 1930 sporządził fałszywy wykaz oficerów rezerwy, będących na ćwiczeniach w pułku, mianowicie fikcyjnych z podporuczników oraz chorążego i pobrał za nich 6-tygodniowe pobory. Poza tem pobrał inne jeszcze sumy za fikcyjnych oficerów i podoficerów.

Wielu sprzeniewierców w ogóle nie pamięta, stwierdza tylko, że popełniał je już przed rokiem 1926, kiedy zaczął wprowadzać do list ewidencyjnych fikcyjnych oficerów i podoficerów, pobierając za nich pobory. I tak wziął i nazwisk fikcyjnych postaci nie pamięta, ani nie jest w stanie określić dokładnie czasu, w któ-

rym popełniał przestępstwa. Z tego wynika, że przenoszenie fikcyjnych podoficerów do rezerwy i pobieranie odpraw było często stosowane przez Zabłudowskiego.

MONOPOL WINY

Zabłudowski twierdzi stanowczo, że winę ponosi wyłącznie sam. Nikt nie wiedział o jego nadużyciach. Gdy chciał legalizować fałszowane przez siebie dokumenty, wybierał taki czas, gdy było dużo pracy u płatnika i podsuwał mu fałszywe papiery. Na drogę przestępstwa wszedł przed 1926 r., gdy por. Tymkiewicz, zostawiając płatnikiem pułku, polecił mu wypłacać pobory.

KOSZTOWNE KARTY

Pieniądze, zdobyte nadużyciami,

Blizsza i dalsza Rodzina marsz. Piłsudskiego

Zgon siostry marsz. Piłsudskiego, s. p. Zofii Felicy z Piłsudskich Kadencowej, skierował uwagę na rodzinę marsz. Piłsudskiego.

S. p. Zofia Kadencowa była najstarszym dzieckiem s. p. Bolesława i s. p. Marii z Billiewiczów Piłsudskich, którzy oboje zmarli jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Pozostawili oni ogółem sześciu dzieci, a mianowicie: jedną córkę, s. p. Zofię, i pięciu synów. Drugim skolei ich dzieckiem był najstarszy brat marszałka, s. p. Bronisław Piłsudski, skazany przed laty przez rząd carski na zesłanie na Syberię, który jako emigrant polityczny zmarł jeszcze przed wojną we Francji.

Z rodzeństwa żyje obecnie jeszcze czterech najmłodszych braci. Z nich najstarszym, a w ogóle trzecim dzieckiem skolei, jest marszałek, urodzony w Żuławie w listopadzie 1887 roku.

Młodszy od niego jest Kazimierz Piłsudski, który mieszka w Warszawie jako osoba prywatna.

Pięć skolei jest Adam Piłsudski, obecnie wiceprezydent miasta Wilna. Najmłodszy z braci jest Jan Piłsudski, b. sędzia z Wilna, przed laty na krótko minister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Polskiego.

S. p. Zofia z Piłsudskich Kadencowa, zwana w rodzinie „Zula”, urodzona w r. 1865, wyszła młodo za mąż za s. p. Bolesława Kadencęgo.

Jak bolszewicy rozbudowują ruch bezbożniczy?

RYGA, 9.2 (KAP). Według najnowszej statystyki związek bezbożników sowieckich liczy 5 milionów członków. Spośród 180 ludów unii sowieckiej sta ludom narzucono własne narodowe organizacje bezbożnicze. W 14 językach ukazują się 16 dzienników i 23 czasopisma, które wyłącznie poświęcone są walce z religią. Dotychczas rozpowszechniono 37 milionów broszur, wydano 600 książek, urządzono 880 murów bez-

bożniczych i zorganizowano kilkadziesiąt wieców antyreligijnych. Liczba szatańskich batalionów antyreligijnych wzrosła do 4500. W ostatnich czasach używa się młodzieży do wyświechtania kłopotliwych, jak dalece przekonania religijne i praktyki religijne są rozpowszechnione jeszcze wśród chłopów. Ostatnią kampanię przeciwko świętom Bożego Narodzenia przeprowadzono ze szczególną zaciętością.

WYROK

Sąd ogłosił wyrok, przyznając Skarbowi Państwa powództwo cywilne w żądanej przez Prokuratorję Generalną wysokości z procentami w wysokości 10 od sta poczynu od końca grudnia ub. roku, oraz nałożył na pozwanego koszty sądowe w wysokości 2500 zł. Wyrok został zapatrzoną rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Blizsza i dalsza Rodzina marsz. Piłsudskiego

który zmarł przed wojną jako wojskowy lekarz rosyjski w randze generała. Marsz. Piłsudski najbardziej z całego rodzeństwa ją kochał i bywał często w Wilnie, gdzie zmarła stała mieszkała, zawsze ją odwiedzał. Według pogłoszek, zasięgał jej rady i z nią się zawsze liczył, bo jakkolwiek s. p. Zofia Kadencowa prowadziła żywot skromny, była kobietą wielkiego rozumu i serca i zawsze się interesowała sprawami publicznymi.

Młodszy jej brat, s. p. Bronisław Piłsudski, zmarł bezpotomnie we Francji. Kazimierz i Jan Piłsudscy są kawalerami. Marszałek Józef Piłsudski i brat jego Adam, są żonaci i mają tylko córki. Podobnie jedyny brat stryjeczny marszałka, Stanisław Piłsudski, mieszkający stale w Warszawie, ma tylko córkę.

Tak więc, linia rodu Piłsudskich, wywodząca się od Bolesława i Marii z Billiewiczów Piłsudskich nie ma potomków po męczu.

Najmłodszy bardzo daleki krewny marsz. Piłsudskiego, adw. Stefan Piłsudski, ma trzech synów, z których najstarszy Rowmund jest żonaty (z Francuzką).

Marsz. Piłsudski ma, jak wiadomo, ze swą małżonką Aleksandrą ze Szezerbińskich, dwie córki: Wandę i Jadwigę w wieku lat 16 i 14, które mieszkają z rodzinnymi w Belwedercie i kształcą się na pensji p. Schachmajerowej.

14 cudownych uzdrowień w Lourdes w ciągu 1934 roku

PARYŻ, 9.2 (KAP). Według sprawozdania, umieszczonego w czasopiśmie „Informations Catholiques Françaises”, lekarskie biuro sprawdziło w Lourdes w ciągu 1934 roku uznało za cudowne 14 uzdrowień. W liczbie tej znajdują się wypadki groźliwej płci, wrzodów na żołądku, choroby Pottsh'a, ciężkie schorzenia przewodu pokarmowego i inne. O o-

Atmosfera zamachów i pogrozek w Austrii

WIEDEN, 9.2. (PAT). Radykalne ugrupowania opozycyjne prowadzą od dłuższego czasu ostrą kampanję przeciwko rządowi austriackiemu. W kampanji tej biorą udział zarówno narodowi socjaliści, jak i socjaliści.

Narodowi socjaliści rozwijają przedewszystkiem gwałtowną akcję propagandową przeciwko poszczególnym członkom rządu. Kanclerz Schuschnigg i jego rodzina utrzymuje co dzień wiele listów z groźbami śmierci. W związku z listami, zawierającymi również zapowiedzi urządzenia ataku gazowego na gmach urzędu kanclerskiego, straż wojskową zaopatrzono w maski gazowe.

Przed kilku dniami rzeczywiście

cie rzucono do gmachu urzędu kanclerskiego bombę cuchnącą, która jednak nie wyrządziła większych szkód. Sprawca zamachu zbiegł.

Działalność socjalistów skupia się na rozwijaniu energicznej propagandy w związku ze zbliżającą się rocznicą powstania lotowego.

Występując przeciwko tej agtacji, władze zarządziły liczne rewizje w domach, przeprowadziły przytem wiele aresztowań. Według informacji władz policyjnych większość przywódców socjalistycznych, prowadzących akcję nielegalną, znajduje się w areszcie.

PKO

CO MÓWIA CYFRY...

1924 R.

1934 R.

ILOŚĆ KLIENTÓW

101.809

1.644.605

WYKONANIE WŁADZ

45.041.187 zł.

858.057.584 zł.

LOKALNY WŁASNE

11.965.708

615.303.067

OBRÓT W 1934 R.

28.5

MILJARDÓW ZŁ.

PEWNOŚĆ ZAUFANIA

600 tys. dzieci bez szkoły 6 milionów analfabetów

Budżet Min. Oświaty w Sejmie

Zakończenie dyskusji w sprawie rolnictwa

W dalszym ciągu dyskusji poseł Mikołajczyk (kl. lud.) wykazywał, że hasło „Frontem do wsi”, głoszone przez rząd i sfery rządowe, wtedy dopiero będzie realne, gdy spełnione zostaną kardynalne postulaty drobnego rolnictwa.

Przemawiało następnie 5 posłów z BB, 2 Ukraińców oraz poseł Częstoch z nowej grupy chrześcijańsko-ludowej posła Bitnera.

Katastrofalny stan rolnictwa przypisuje on nadprodukcji podatków, nadprodukcji kar skar-

bowych i administracyjnych oraz złej woli karteli przemysłowych.

W zakończeniu zabrał raz jeszcze głos p. min. Poniatowski. Nawigując do okrzyku posła Strońskiego o radosnej twórczości pomajowej, udawał, że w polityce inwestycyjnej i finansowej więcej było błędów przed majem, niż po maju. Zastrzegając się przeciw wysnuwaniu z pierwszego jego przemówienia wniosków, jakoby reprezentował pogląd beznadziejności, choć przyznaje, że droga do opanowania złej sytuacji w rolnictwie jest znojna i długa, wymaga dużego wysiłku rządu i społeczeństwa.

Budżet Min. Przem. i Handlu

Skolei omawiano budżet Min. Przem. i Handlu.

Pierwszy mówca, pos. Gruszczyński (Ch. D.) wskazywał na konieczność obniżenia cen monopolowych i przemysłu skartelizowanego, na zbyt wysokie płace na kierowniczych stanowiskach w przemyśle i na zagadnienie zmniejszenia pośrednictwa w handlu. Podkreślił również, że subwencje Min. Przem. i Handlu dla przemysłu domowego i ludowego wynoszą 30.000 zł.

Nie widąc wystarczających wysiłków sfery rządzących w celu opanowania trudnej sytuacji.

Upośledzenie rzemiosła

Pos. Snopeczyński (BB) omówił trudne położenie rzemiosła. Ilość warsztatów rzemieślniczych wynosiła w roku ubiegłym około 3.700, zatrudniając około 800.000 ludzi. Przemysł ludowy, domowy i chałupnictwo licząc tę znakomitą powiększającą, a uwypuklając znaczenie i rolę rzemiosła w polskim życiu gospodarczym. Podczas gdy wielki przemysł, oprócz dostępu do kredytu, posiada jeszcze ukryte premie, jak np. świadczenia socjalne, pracownik rzemieślniczy musi być ubezpieczony na starość, chociaż pracuje przeważnie przejściowo, a us-

modzielniając się, traci prawo do ubezpieczenia. W ten sposób rzemieślnik płaci ukrytą daninę na rzecz robotników fabrycznych. Rzemiesło wykazało największą samodzielność i żywotność w odbudowie gospodarczej. Nie żąda specjalnych ulg, jak niektóre przemysły lecz powinno być traktowane na równych prawach z innymi działami życia gospodarczego.

Konsternacja w BB po mowie p. Jarczyka

Pewną sensację wzbudziło przemówienie pos. Jarczyka ze Śląska, należącego do klubu BB. Omówił on stosunki w przemyśle górnośląskim, kładąc szczególny nacisk na dysproporcję zarobków robotniczych i członków rad nadzorczych oraz dyrektorów. Krytykował w obszernym wywodzie szczególne organizacyjne zarządów państwowych w wielkim przemyśle na Śląsku, a w szczególności podał krytyczny stan rzeczy w nadzorach sądowych we „Wspólnocie Interesów” i w zakładach ks. Pszczyńskiego.

Jego przemówienie, utrzymane w tonie, nazwałoby można, bardzo opozycyjnym, wywołało konsternację w kręgach kierowniczych BB.

Budżet Min. Oświaty

Wzrost analfabetyzmu

W końcu wczorajszego posiedzenia załatwiono jeszcze budżet Min. Oświaty. W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Kordecki (Kl. Nar.). Stwierdził on, iż rządy sanacyjne nie rozwiązały zagadnienia powszechnego nauczania, toteż prawie 600.000 dzieci w wieku szkolnym znajduje się dziś poza szkołą. Grozi to gwałtownym wzrostem analfabetyzmu, co jest tem więcej niebezpieczne, że już dziś mamy około 6 milionów analfabetów.

W tym okresie dokonano zasadniczej reformy szkolnictwa, któ-

nieszczerości. Mimo to nie udało się sanacji pozyskać młodzieży, która wykazuje wielką niezależność ducha i charakter.

Nauczyciele w akcji wyborczej

Pos. Kordecki podkreśla dalej, że w czasie ostatnich wyborów samorządowych używano nauczycielstwa do akcji wyborczej, co po większą rozdzielną między szkołą a ludnością. W końcu zwraca uwagę na stały wzrost wpływów żydowskich w życiu prywatnym i publicznym, co znalazło swe odbicie w szkolnictwie. Dzieci żydowskie w miastach mają zapewnione nauczanie w szkołach publicznych. Nauczyciele — Polacy chodzą bez posad, a w szkołach polskich nauczyciele — żydzi wychowują dzieci polskie. Liczba żydów w wyższych zakładach wzrasta. Przytacza cyfry, z których wynika, że najwyższy odsetek żydów znajduje się na wolnej służbie w Warszawie, wynosi on 35 proc., w szkole dziennikarskiej 31 proc., na uniwersytecie warszawskim 25,6 proc.

Pedagogia bez ideologii

Urzędowa pedagogia w Polsce dzisiejszej nie ma żadnej ideologii, gdyż nie jest nią wychowanie państwowe. Dzisiejszy system uważamy za dążenie do utrwalenia obecnego reżimu politycznego. Nie właściwe jest zalecanie młodzieży takich organizacji, jak Legion młodych, który wypowiada się przeciw religii. Nieodpowiednie jest uzależnianie nauczycieli od poglądów politycznych, rzucanie młodzieży ideologii pozbawionej głębokich podstaw, gdyż pacy to charaktery.

W imieniu klubu narodowego mówca oświadcza, że jego stronnictwo walczyć będzie aż do zwycięstwa o szkołę polską, opartą o ideały nauki chrystusowej i przygotowującą młodzież w sposób należyty do służby i pracy w kierunku wzmocnienia wielkości Polski.

Dziś w Sejmie omawiany będzie budżet min. opieki społecznej.

Paderewski w Genewie

GENEWA 9.2. (PAT). Wczoraj przybył do Genewy z Morges Ignacy Paderewski, który odwiedził sekretarjat generalny Ligi Narodów i złożył wizytę sekretarzowi generalnemu Avenciovi. Paderewski spędził dłuższą chwilę w kabinach Ligi, wywołując swym pojawieniem się duże zainteresowanie wśród dziennikarzy, którzy wypytywali go o jego projekt artystyczny na przyszłość.